

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek, $\frac{8}{20}$ Grudnia.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycji Gazet Petersburskiego Pocztaamt, lub do księgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztych w kraju urzędach.

Cena Roczna. w Rosyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. Półroczna, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Smirdina: Roczna, 45 r. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. Półroczna 28 r. as.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku 1834 bez żadnej zmiany w terażniejszym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować na to pismo, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{1}{19}$ Grudnia.

W przeszłą Sobotę, 2 Grudnia, o 1ej godzinie po południu, N. CESARZ JMĆ, w pożądanym zdrowiu, raczył wrócić do tutejszej stolicy z Moskwy.

— Dziś, 6 Grudnia, w uroczystość imienia N. CESARZA JMCI odbyła się w kaplicy zimowego pałacu msza uroczysta w obecności obojga NN. PAŃSTWA i JJ. CC. MM. W. X. CESARZEWICZA-NASTĘPCY TRONU, W. X. MICHAŁA, W. XIĘŻNY HELENY i WW. XIĘŻNICZEK MARYI i OLGII, Xiążęcia Jmci Oldenburskiego i Xięcia Jmci Augusta Wirtemberskiego; Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Jenerałowie, urzędnicy Dworscy i inne znakomite osoby, mające wstęp do Dworu, znajdowały się na tém nabożeństwie. Po mszy Św. Członkowie ciała dyplomatycznego mieli zaszczyt składać NN. PAŃSTWU swe powinszowania, potem damy, w pokojach CESARZOWEJ JMCI, były przypuszczone do ucałowania ręki N. PANI. Damy były w stroju ruskim, nowoustanowionym na uroczystości dworskie.

Tegoż wieczora był wielki bal u dworu i miasto było oświecone.

— 5 b. m. Jego Znacność, Muszyr-Achmet-Pasza, Poseł nadzwyczajny Jego Sultańskiej Mości przy dworze Rosyjskim miał zaszczyt złożyć N. CESARZOWI JMCI swe listy wierzytelne w pałacu zimowym. Po skończonym posłuchaniu Poseł przyjęty był przez N. CESARZOWĄ JMĆ. Osoby składające jego orszak, przedstawiały się też NN. PAŃSTWU.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 6 b. m. następn

Jenerał-porucznicy podniesieni zostają do rangi Jenerałów broni: piechoty, Dowódca 4 korpusu piechoty *Savoini* i mianowany Członkiem Audytoryatu Jeneralnego, i Dowódca 5 korpusu piechoty *Kajzarow*, — jazdy: Dowódca 1 korpusu odwodowego jazdy *Nikitin* 1, Wojenny Gubernator Kijowski i Jenerał-gubernator Podolski i Wołyński Jenerał-adjutant hrabia *Lewaszow* 1, wszyscy trzej z zachowaniem dotychczasowych obowiązków, a ostatni i tytułu. Następni Jenerał-majorowie podniesieni do stopnia Jenerał-poruczników, Dowódca 2 brygady 8 dyw. piech. *Swieczin* 2, i mianowany Naczelnikiem 4ej dywizji piech. — Naczelnik 5 dywizji lekkiej jazdy *Eoszkarew* 2. — Dowódca 5 brygady piech. gwardyi *Bergmann* 2. — Naczelnik 2 dywizji kirysyerów *Jachontow*. — Dowódca 3 brygady piech. gwardyi *Krafström*. — Naczelnik 14 dyw. piech. *Szulgin* 2. — Dowódca 1 bryg. piech. gwardyi, Jenerał-adjutant *Islenjew*. — Jenerał-Kriegs-Komisarz Ministerstwa wojny, Jenerał-adjutant *Szipow* 1 — wszyscy siedmiu z zach. dotych. obowiązków, a dwaj ostatni i tytułu. — Dowodzący dyw. Kirysyerów gwardyi Jenerał-adjutant hrabia *Apraxin* 2, z zatwierdzeniem w stopniu Naczelnika teje dyw. i zach. dotych. tytułu — Dyrektor korpusów Kadetskich Pawłowski i Alexandrowskiego *Klingenberg* 2. — Naczelnik 12 dyw. piech. *Czebyszew*. — Naczelnik 22 dyw. piech. *Frołow* 1. — Dowódca 2 bryg. piech. gwardyi *Annienkow* 1, wszyscy czterej z zach. dotych. obow. — Dowódca 2 brygady Saperów *Rupert*, i mianowany Naczelnikiem 11 dywizji piech. — Sprawujący obowiązki Naczelnika Inżynierów czynnej armii *Dehn* 1, z zatwier. w tym obowiązku. — Naczelnik Sztabu J. C. M. W. X. MICHAŁA, w wydziale Jenerał-Inspektora Inżynierów, Jenerał-adjutant *Heroi*, z zach. dotych. obow. i tytułu. — Naczelnik 1 dyw. Ułanów *Głazenap* 1. — Dyrektor korpusu Paziów, Jenerał-adjutant *Kawelin*, obaj z zach. dotych. obow. a ostatni i tytułu. — Dowodzący oddzielnym korpusem Orenburskim

1 spraw. obow. Wojennego Gubernatora Orenburskiego, Jenerał-adjutant *Perowski* 2, z zatwierdzeniem w tych obowiązkach i zachowaniem dotychczas. tytułu. — Naczelnik Wojenno-podróznej kancelaryi J. C. M. Jenerał-adjutant *Adlerberg* 1, z zach. dotych. obow. i tytułu. — Wojenny Gubernator Wileński i spraw. obow. Jenerał-gubernatora Grodzieńskiego i Białostockiego xiążę *Dołgorukij* 3, z zatwierdzeniem w tym ostatnim obowiązku i zachowaniem tytułu Wojennego gubernatora i Jenerał-adjutanta.

(d. c. p.)

— Oficerowie floty Cuarnomorskiej i Bałtyckiej oświadczyli chęć wznieść za pomocą składki w Sewastopolu pomnik dla zmarłego 16 Czerwca b. r. w Nikołajewie Kapitana 1 rangi *Kazarzkiego*, który, w ostatniej wojnie tureckiej, wsławił się nadzwyczajnym męstwem, zdoławszy obronić dowodzony przez się bryg *Merkury*, przeciwko dwom liniowym okrętom tureckim. N. PAN zezwolił na wystawienie takowego pomnika, ku czemu J. C. M. W. X. KONSTANTYN, jako Wielki Admirał, raczył się przyłożyć darem 5,000 rubli. Nadto CESARZ JMĆ raczył rozkazać iżby marynarze, składający osadę brygu *Merkury*, przywdzieli trzydniową żałobę po swym walecznym wodzu, iżby pensya, którą ten ostatni pobierał, nadaną była jego bratu, Lejtnantowi floty, tudzież iżby jednemu z budujących się teraz brygów, nadane było imię *Kazarzki*.

— Petersburski Ober-policmejer ogłosił pod d. 19 z m. następujące przepisy ostrożności, mające się, z rozkazu N. PANA, zachowywać na przypadek podnoszenia się wody na Newie:

1) Kiedy woda podniesie się wyżej 3 stop nad zwykłą powierzchnią, w porcie galernym dano będzie trzy razy ognia z dział, i na wieży Wielkiej Admiralicji wywieszono zostaną: wednie, cztery czerwone chorągwie, nocą zaś, tyleż latarni.

2) Jeśli woda podejmie się nad cztery stopy, w takim razie, na Admiralicji, prócz czerwonych chorągwi, wywiesić się mają cztery białe, nocą zaś, prócz wspomnianych latarni, jeszcze cztery inne latarnie czerwone.

3) Jeśli woda podejmie się wyżej stóp pięciu, z głównej Admiralicji strzelać będą z dział co półgodziny.

4) Jeśli woda podniesie się wyżej sześciu stóp, wystrzają działowe powtarzają się co kwadransu.

5) Nakoniec, jeśli wysokość podnoszącej się wody osiągnie siedmiu stóp, wystrzają powtarzać się będą po dwa razy co kwadransu.

Nadto, w skutek woli J. C. M. oznajmionej JW. Petersburskiemu Wojennemu Jenerał-gubernatorowi, policya tutejsza zaleca, ażeby wszyscy mieszkający w pokojach niższych od powierzchni ziemi, w niskich częściach miasta, wynosili się z kwatery swoich natychmiast skoro powtarzane co kwadransu działowe wystrzają oznajmia, iż woda podniosła się wyżej nad sześć stop i że na przypadek wielkiej powodzi, gotowe będą ku pomocy każdemu, ktoby tego żądał, umyślnie na ten koniec utrzymywane w policyjnym domu każdej części miasta łodzie.

— Do Petersburga przybyli: 2 b. m., z Białegostoku, Jen-major *Rall*; z Wilna, tameczny woj. gubernator Jen.-adj. xżę *Dołgorukij*; z Nowgorodu, Jen.-por. *Nabokow*;—3go, z Moskwy, Jen.-adj. *Adlerberg*; z Nowgorodu, Jen.-maj. *Hürkö*. Wyjechał: 28 z. m., do Wilna, Radzca tamecznej Medyko-Chirurgicznej Akademii Radzca Dworu *Waszkiewicz*; do Zytomierza, Adwokat sądu pow.

Ostrogskiego *Baleński*;—3 b. m., do 4go okręgu żołnierzy rolników, Jen.-maj. *Borodin*.

Wiadomości zagraniczne.

London 3 Grudnia. Ministrowie którzy bawili dotąd w wiejskim mieszkaniu xcia Bedford, oddając się szczególniej uciechom myślnictwa, wrócili 29 z. m. do tutejszej stolicy. Wszyscy spodziewają się stąd rady gabinetowej, w której rostrzāsane być mają najważniejsze dla kraju przedmioty, w liczbie zaś innych zagadnienie względem zniesienia podatku od drzwi i okien, w którym atoli lord Althorp czyni niejaki trudności, gdyż reprezentanci ludności, trudniącej się rolnictwem, tworzący nader silną partją w izbie niższej, z równą sprawiedliwością domagałby się mogli zmniejszenia podatków gruntowych.

— Jedna z gazet tutejszych ogłasza następującą tablicę rocznego dochodu znakomitszych właścicieli ziemskich w połączonem Królestwie W. Brytanii, o których bogactwie niektórzy zbyt przesadzone mieli wyobrażenie:

Xiążę Northumberland 150,000 f. sterl. roczn. dochodu (około 3,750,000 rubli assyg.)

Xiążę Devonshire . . . 120,000 f. sterl.

— Rutland 105,000 — —

— Bedford 100,000 — —

Margrabia Buckingham. 94,000 — —

Xiążę Norfolk 88,000 — —

— Marlborough. 85,000 — —

Margrabia Hertford. 75,000 — —

— — Stafford 75,000 — —

Xiążę Buccleugh 73,000 — —

Hrabia Grosvenor 70,000 — —

— — Lonsdale 70,000 — —

— — Fitzwilliam 70,000 — —

— — Bridgewater 66,000 — —

Margrabia Lansdowne 60,000 — —

— — Devonshire 58,000 — —

Xiążę Portland. 56,000 — —

P. Cooke (Norfolk). 54,000 — —

Margrabia Sligo. 47,000 — —

Sir W. W. Wynne 37,000 — —

Sir W. Manners 31,500 — —

Sir F. Burdett 30,000 — —

Co daje ogółem ogromną massę 1,614,500 f. sterl., rozdzieloną pomiędzy 22 właścicieli.

— P. Babington Macaulay, członek parlamentu delegowany z Leeds i sekretarz kontroli Indyj-Wschodnich, wyjeżdża temi dniami do Indyj, przyjąwszy na się nader zyskowne obowiązki czwartego (mianowanego przez rząd) członka rady Prezydeneyi Bengalü. Urząd ten przynosi około 10,000 f. sterl. rocznie.

— Oficerowie przybyli tu na statku parowym *African* powiadają, iż sprawa don Miguela stała się dziś bezwątpienia popularniejszą, szczególniej s powodu tyrańskiego zachowywania się don Pedra ze służącymi w jego wojsku angielskimi i francuskimi oficerami. Potwier-

dają też wiadomość iż jeden s tych ostatnich (jenerał Frémont) zastrzelił się. Nakoniec zapewniają, że chociaż sam don Miguel bawi dotąd w Santarem, ma jednak wojska stojące zaledwie o dwie mile od Lizbony.

— Według prywatnego listu z Lizbony z d. 20 z. m. wojsko don Miguela nie upada na duchu, i pomnaża się nieustannie nowymi zaciągami. W ostatniej potyczce, zaszłej niedaleko Alcacer del Sol, konstytucyoniści utracili przeszło 1,000 ludzi, gdy z oddziału ich, który ogółem składał się z mało co więcej nad 1,400 ludzi, wróciło tylko 400. — Wiadomość o znajdowaniu się don Carlosa ze znacznym oddziałem wojsk hiszpańskich w Castellobianco okazuje się fałszywą. — Marszałek Bourmont odpłynął, jak powiadają, s Kadyxu do Włoch.

— Zostający w służbie don Miguela kapitan Elliot, przybył zeszłego tygodnia do Falmouth. Don Miguel opatrzył go w pełnomocnictwa i wszystkie środki potrzebne do najęcia dlań i uzbrojenia w Anglii całej eskadry. P. Elliot zapewnia iż sprawa don Miguela znowu w Portugalii górę brać poczyna nad interesami młodej Królowej.

— Jeden z dzisiejszych ministeryalnych dzienników zdaje obszernie sprawę z uczty danej w Dijon na pamiątkę rocznicy rewolucyi polskiej, s którego okazuje się, iż uczta ta, na której znajdowało się około 600 osób, wyrodziła się pod koniec w prawdziwe polityczne saturnalia, na których miano pochwalnie mowy ku czci PP. St. Just i Couthon, ogłoszono Rzeczpospolitą i t. d. — Z rozrządzenia ministra spraw wewnętrznych, wszyscy polacy którzy nie oddalili się s tego bankietu przed zaczęciem mów buntowniczych, wyłączeni zostaną z wojskowego tamecznego depozycy; powodcy zaś tych besprawów wysłani nadto zostaną s całego kraju.

— P. Augustyn Perrier, brat byłego pierwszego ministra, par Francyi, umarł ostatniemi dniami z gwałtownej apoplexyi w dobrach swoich w Freully.

Paryz 4 Grudnia. 27 z. m. odbył się tu obrząd pogrzebu marszarka Jourdan, w kościele Inwalidów, gdzie wzniesiony był na ten koniec wspaniały katafalk. Pochwalne mowy mieli przy tej okoliczności: marszałek Mortier i jenerałowie Solignac i Fririon.

— Ostatnie doniesienia z Hiszpanii zawierają wiadomość o dokonaniem zajęcia Bilbao przez wojska jenerała Sarsfield, który tym sposobem ma już w ręku swoim wszystkie główne punkta powstania w północnych prowincjach Hiszpanii. Stąd też gazety tutejsze, sprawie don Carlosa przychylnie, wczesniej zapowiadają wielką obfitość nowin przyjaźnych partyj Królowej, gdy tymczasem wszelkim innym droga znacznie utrudnioną zostanie. Jakoż *Indicateur de Bordeaux* z d. 29 z. m. umieszcza już odezwę jenerała Castanos datowaną w San-Sebastien 24 t. m. w której wódz ten całą wojnę ogłasza za skończoną, i opisuje w następującym sposobie ostatnie działania jenerała Sarsfield. «Wojska jenerała Sarsfield, dla zemścić się gwałtu wyrządzonego na osobie jednego z wysyłanych ku powstańcom parlamentarzy, uderzyły naprzód przy Penacerrada na jeden batalijon ochotników Królewskich z Vittoryi, który niebawem ze znaczną stratą pierzchnął. 21go o jedenastej rannej, w 6,000 piechoty i 800 koni weszły one do Vittoryi, a nazajutrz weszło do tegoż miasta jeszcze innych 4,000 i 200 koni.» — Brygi wojenne francuskie krążą ciągle pomiędzy San Sebastien i Bilbao. — Według opowiadania przybyłych ostatniemi dniami do Bayony podróżnych i emigrantów, pomiędzy Aspeytia

i Azcoytia stać ma jeszcze do 10,000 karlistów; forpoczty wojska Królowej osadziły miasto Vergarę.

— Ochotnicy Królewscy w Bilbao dowiedziawszy się o zbliżeniu się wojsk jenerała Sarsfield, i że kilku dawniejszych dowódców powstania opuściło już ich szeregi, postanowili sami schwytać resztę i wydać ich w ręce jenerałowi Sarsfield. Jakoż, dopełnili tego zamiaru, i w liczbie wydanych, przez nich wodzów znajduje się też Batix, który pierwszy podniósł chorągiew rokoszu w Biskai. W tymże czasie odbili oni więzienia publiczne, i wyprowadzili z nich w tryumfie PP. Motta i Vhagon.

— Wszystkie doniesienia z Hiszpanii potwierdzają wiadomość o zajęciu miast Vittoria i Toloza przez wojska Królowej. Merino z niedobitkami swojemi tuła się, jak powiadają w górach Soria. — Rozumiano z razu iż powstańcy po ostatnich swoich niepowodzeniach zechcą zgromadzić się u Tolozy; lecz okazuje się dzisiaj, iż wszystkie ich oddziały które zupełnie nie pierzchły kierują się ku Nawarze. Dla tego to i jenerał Sarsfield, po zajęciu Bilbao, osądził za przyzwoitą puścić się za niemi w pogoń, w skutek czego wystąpił s tego miasta 27 z. m., zostawivszy w niem tylko dostateczną załogę. Z innej strony, jenerał Castagnos pisał pod d. 27 t. m., z Saint-Sebastien, iż rzuci się wtymże kierunku dla przecięcia powstańcom drogi. Pułkownik zaś Jauréguy, na czele 500 ludzi, pociągnął w tymże celu ku Guettaria. — Zdaje się iż pomiędzy samemi powstańcami wkradły się jakieś nieporozumienia. Po spotkaniu u Briviesca kilku dowódców Kastylskich zachęcali ostatki rozbitych swoich oddziałów do udania się wewnątrz Alawy. Lecz te wręcz sprzeciwiły się ich radom, oświadczywszy iż wcale niemyslą walczyć za przywileje biskajczyków.

— Ostatnie wiadomości z Madrytu, otrzymane od rządu przez umyślonego gońca, dochodzą 24 z. m. W czasie tym stolica używała ciągle największej spokojności. Wiedziano już o ostatnich zwycięstwach jenerała Sarsfield i wzięciu Vittoryi, i bynajmniej nie powątpiewano o bliskiem stłumieniu reszty rozruchów, trwających dotąd w innych częściach kraju.

— Rząd Królowej zajmuje się nieustannie wprowadzaniem pożytecznych reform, i powołuje na wszystkie urzędy jedynie ludzi doświadczonych i powszechniej używających wziętości. Xiążę Anglona mianowany właśnie został jenerał-kapitanem Grenady, a margrabia Espeja rządzącą Madrytu. Mianowanie to na tém większą zasługuje uwagę, iż Anglona był jednym z najczynniejszych zwolenników rewolucyi 1820; w 1823 wygnany s kraju, wrócił doń znowu w 1831; lecz Ferdynand VII bał się go do tego stopnia, iż nigdy niechęciał mu poruczyć najmniejszego urzędu. Podobnie pomyślnie wrażenie sprawiło wyniesienie P. Zarco del Valle, na godność ministra wojny. P. Zarco del Valle, dawny przyjaciel margrabi de las Armarillas, w 1820 powołany przezeń został na jenerałnego sekretarza jego ministerstwa. Mianowany później posłem do Neapolu, dla zbiegu szczególnych okoliczności nie mógł się udać na objęcie swojego nowego urzędu. Następnie wyznaczony został na jenerał-kapitana Arragonii; lecz gdy w rządach swoich nie okazał dostatecznej energii przeciw powstańcom, niebawem odwołany, znowu potem mianowany został na politycznego naczelnika Katalonii. W 1823 oskarżony o zupełną do administracyi niezdatność i oddalony od wszelkiego urzędowania, dopiero w 1832 przez szczególną łaskę Królewską otrzymał

przebaczenie. Zarco del Valle służył początkowo w korpusie Inżynierów. Zawód swój rozpoczął on od nowego urzędzenia wydziału wojny i przywrócenia zaprowadzonego jeszcze w 1815 od P. Bellesteros głównego wojskowego sztabu, którego oficerowie, jak wiadomo, przeszli potem wszyscy, w 1820, na stronę konstytucjonistów.

Grecya. Nowa gazeta *Helios*, w 5 numerze swoim, zawiera uwagi następujące: «Możemy dziś s pewnością oznajmić, iż rząd zamysła o założeniu Banku, w którym stosownie do opisów nowowychodzących praw o hypotekach, właściciele ziemscy i możniejsi fabrykanci, za należytą poręką, brać będą mogli potrzebne do ich obrotów kapitały. Projekt ten ma być przywiedzionym do skutku niezwłocznie za spieniężeniem części pożyczki, i przyczyni się zapewne nie mało do uleczenia greków z ich dotychczasowej słabości ku wchodzeniu w urzędowanie.»

Alexandrya 4 Listopada. (Z listu prywatnego). «Choć zaledwo szesnaście miesięcy upłynęło jak opuściłem Alexandryę znalazłem w niej jednak za terazniejszym moim powrotem tysiące odmian. Najbardziej uderzającą jest szybki wzrost tak nazwanego kwartału franków, gdzie w nader krótkim czasie stanęło mnóstwo pięknych domów. Liczba osiadających w Alexandryi europejczyków do tego stopnia się codziennie pomnaża, iż pomimo coraz większego rozszerzania się ich kwartału, wielu szukać musi pomieszkania w domach turków i arabów. Według podań konsulowstw rozmaitych dworów miasto tutejsze liczy dziś ogółem 4,896 cudzoziemców. Z niemniejszym też postępowaniem zwiększają się części miasta zamieszkałe przez krajowców, a na miejsce nieochędożnych, małych i źle urządzonych domków wznosi się mnóstwo pięknych i wykwintnych nowożytnych budowli. Chociaż ogólna liczba mieszkańców nie przewyższa 36,000, miasto jednakże wydaje się nader ożywionem, szczególnie dla mnóstwa wojsk stojących na załodze i robotników pracujących w rozmaitych rządowych zakładach. Flotta egypcka liczy 7 okrętów liniowych, 7 fregat, 5 korwet, 8 brygów i kilkanaście goelett, prócz kilku nowych liniowych okrętów, jeszcze nie spuszczonej z warsztatów. Zbudowano nawet kilka wojennych statków na morzu Czerwonym, dla prędszego uśmierzenia rokoszu niejakiego Turkszi-Bilmes. Człowiek ten, w 1831 postawiony został na czele oddziału wojsk egypckich wysłanych przez Mehemeta-Ali do Mekki, lecz niebawem zdradził go i obrócił oręż na stojące w Hedżah wojsko nieregularne arabów. Pobity s pomocą nowych posiłków wysłanych arabom s Kairu, wsiadł z wojskiem swem na okręty i odpłynął ku Yemen; atoli, w ciągu wojny s Portą, niejednokrotnie nawiedzał brzegi Hedżah, podniecał mieszkańców do rokoszu przeciw Mehemetowi-Ali, i dotąd ciągle w kraju niecąc niepokoje, zmusił go wreszcie do przedsięwzięcia stanowczych przeciw sobie środków.» i t. d.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— We Francyi, w departamencie Landes, niedaleko Cap-Breton, morze wyrzuciło niedawno na brzeg barylękę, całkiem oklejoną muszlami morskimi, które utworzyły do koła niej warstwą mającą do 5 cali grubości. Skupienie się tak wielkiej ich ilości mogło jedynie nastąpić w przeciągu nader długiej liczby lat spędzonych pod powierzchnią

morza. Na pierwszy rzut oka, nikt się nawet nie domyślał iżby taka bryła kamienna zawierać w sobie mogła jaki inny przedmiot, i dopiero po długim rąbaniu siekierą ukazało się w niej drzewo. Płyn zawarty w tej starożytnej beczulce okazał się być wódką wiszniową, (Kirsch) która, przez wieloletni pobyt i ciągle wahanie się na falach morskich, nabrała szczególnego i nader przyjemnego smaku. Nabył ją terazniejszy prefekt departamentu Landes.

— Jeden statek angielski, płynący z Londynu do Szwecyi, na pełnym morzu spotkał zeszłej jesieni wielki jakiś okręt pływający dnem do góry, a masztami zanurzony w wodzie. Za zbliżeniem się do tego nadzwyczajnego widoku, rozpoznano iż to był również angielski okręt, ładowny drzewem nabranem w Finlandyi. Silna burza wyróciła go całkowicie; lekkość atoli ładunku utrzymała go nad powierzchnią wody, i, prócz ośmiu ludzi osady którzy przy przewróceniu zginęli, reszta schroniła się na dno okrętu, i tam, śród zgniętego i niezdrowego powietrza, w zupełnej ciemności, bez żadnego pokarmu, żyła przez dni kilka, w ciągłej obawie bliskiej zaguby. Za pomocą jednak znalezionej żelaznej sztaby, we dnie okrętu, które się teraz stało ich dachem, potrafili oni wydrążyć otwór, i, na znak rozpaczki wywiesili przezeń na długim drągu chustę białą, która też dała powód do myślenia, iż się w tym pływającym okrętowym trupie znajdują żyjący ludzie.

— Wyczytujemy w dodatku do Kuryera Litewskiego że w Wilnie, od nowego roku, zacnie wychodzić *Dziennik Muzyczny*, mający zawierać najnowsze sztuki muzyczne na fortepiano i śpiewy. Dziennik ten, wychodzić mający co miesiąc, kosztuje rocznie, na miejscu, rubli srebr. 6, s pocztą rubli sr. 6 kop. 50. Prenumerata, tylko na rok, przyjmuje się w Wilnie, u P. F. Wejssa, w Kardynalii w handlu JP. Fiorentyniego i u kolektorów.

— Ostatnimi czasy w Portsmouth Kapitan Mauby okazywał publicznie próby dwóch swoich wynalasków. *Pierwszy* jest udoskonaleniem strzelania z dział, za pomocą którego przyspiesza się nabijanie, unika się wielu doświadczanych niedogodności, i wystrzałem nadaje się dokładność i trafność, jaką próżno dotąd starano się otrzymać. *Drugi* wynalazek służy do gaszenia pożarów. Apparatem do tego jest wóz szczególnej budowy, który jeden człowiek ciągnie z największą łatwością. Wóz ten zawiera cztery sikawki, s tyłuż odpowiadającymi im wodozbiornami, napełnionymi pewnym roztworem, który tę ma własność, że padłszy na płomień, nietylko gasi go natychmiast lecz i na nowo zapalać się nie pozwala. Obie próby udały jak najlepiej i każą się spodziewać znacznych pożytków pod obu względami.

— Kapitan Ross tak już jest znużonym ucztami, które ziomkowie na wysięgi mu dają, iż postanowił wyjechać na niejaki czas na wieś.

Ostatnią razą dawano dla niego wielki obiad w Brentfordt, w którym to było szczególnego, iż sztuka-mięsa zawierała w sobie cząstkę żywności, znalezionych przez kap. Ross na lodach po rozbitym okręcie P. Parry.

Wiadomości Handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{7}{19}$ Grudnia.

Gazeta Handlowa zawiera następujący artykuł.

«Publiczność, zwłaszcza w guberniach wewnętrznych, mocno zajmuje się teraz szczególnym obrotem, jaki wziął obieg tak zagranicznej, jako i krajowej Rossyjskiej złotej i srebrnej monety, oraz assygnacyj.»

«Wiele osób przypisuje tę okoliczność znacznemu wywozowi naszej brzęczącej monety za granicę; lecz dla uspokojenia ich w tym względzie, objaśnić należy, że, podług dokładnych wiadomości s komor celnych, wywóz naszej monety nader jest mało znaczącym; niemniej, z doniesień naszych konsulów w obcych krajach bynajmniej nie widać ani przywozu, ani obiegu monety podstępem Rossyjskim. Tajemnego zaś przewożenia pieniędzy przypuścić nawet niepodobna, ponieważ nikt nie może szukać korzyści w przemycaniu tego, co jawnie przewozić wolno.»

«Prosta przyczyna wielkiego przywozu i obiegu zagranicznej złotej i srebrnej monety zawiera się w samym usposobieniu publiczności do przyjmowania jej w cenie wyższej od wartości, pomimo to, iż wartość jej prawdziwa nieraz już była ogłaszana. Nic przeto dziwnego, że spekulanci, korzystając s kursu wexlowego, sprowadzają mnóstwo obcych monet, które udaje się im puszczać w obieg wyżej nad wartość i odnoszą stąd wielkie zyski, po części na kursie wexlowym i na różnicy ceny samych metallów u nas i zagranicą, po części zaś na niewłaściwym kursie jej w publiczności. Naturalnym tego skutkiem jest i to, iż, od czasu, jak się przekonano, że zagraniczna moneta chodzi wyżej nad swą wartość, moneta ta żywiej krążyć zaczęła: gdyż każdy stara się jej pozbyć; rossyjskie zaś pieniądze rzadziej się pokazują, bo dłużej w jednych pozostają ręką.»

«Nakoniec wzięło to taki obrót, iż zagraniczna moneta służy jakby za pobudkę do podwyższenia gminnych kursów. Dowodem tego jest, że rubel srebrny, który w ciągu lat kilku stale chodził w handlu wewnętrznym za cztery ruble, teraz chodzi w 410, miejscami zaś aż w 420 kopiejkach, a za rubla assygnacyjnego dają 114 i 115 kopiejek na monetę.»

«Nie można nie ubolewać nad takim stanem rzeczy, utrudniającym obroty społecznego życia, bez żadnej istotnej przyczyny; gdyż tak wiele jest w Państwie brzęczącej rossyjskiej monety, że niedawno jeszcze uskarżano się nawet na jej obfitość: wartość zaś assygnat stopniowo się podnosi, czego niewątpliwie dowodzi giełdowy, to jest rzeczywisty kurs brzęczącej monety.»

«Nader trudną jest rzeczą zatamować wymienione niedogodności środkami Rządowemi, gdyż wypływają nie z rzetelnych jakich przyczyn, lecz jedynie z dowolnych wyobrażeń samej publiczności; zresztą wszystko, co tylko podobnym jest do uskutecznienia, będzie przedsięwziętem. Lecz obok tego nie można nie uczynić uwagi, że bez korzystnego handlowego balansu, przyływ zagranicznej monety złotej i srebrnej w tak wielkiej massie nie mógłby mieć miejsca; a gdy, jak się już rzekło, wywóz ros-

syjskiej brzęczącej monety, tudzież złota i srebra w sztabach nie stanowi znacznego stosunku, przeto napływ dobrej cudzoziemskiej monety nie pociągnąłby za sobą w obiegu żadnych nieprzyzwoitości, jeżeliby tylko publiczność przyjmowała ją według wartości rzeczywistej.»

— Al. Delaborde w dziele swém o Paryżu dowodzi, że w r. 1826 każdy mieszkaniec tej stolicy wydawał po 1,020 fr. a każdy rzemieślnik po 754 fr.—Z rachunku, umieszczonego w dziele P. Sauvane: *Opisanie brzegów Sekwany*, wydaném w r. 1820, daje się widzieć że w r. 1814 średnie wydatki każdego rzemieślnika w Paryżu nie przewyższały 600 fr. — Zatem widoczna rzecz, iż za panowania starszej dynastji Burbonów, dobry byt ludu nader pomyślnie się rozwijał, kiedy wydatki każdego rzemieślnika podniosły się o 154 fr. — to jest że każdy z nich mógł mieć pokarm, odzież i mieszkanie lepsze niż za czasów Cesarstwa. Tym, którzy nie są obeznani z zasadami Ekonomii politycznej, summa ta wydatków każdego rzemieślnika, 754 frank., może się wydać bardzo nieznaną a stąd i stan klasy rzemieślniczej w Paryżu nie nader pomyślny; ale s porównania widzimy, że w Londynie każdy rzemieślnik wydaje na rok tylko 690 frank., w Wiedniu nieco więcej nad 640.—Dalej, powiada *Delaborde*: Massa rzeczy spożywanych w Paryżu zmniejsza się albo powiększa odpowiednie do dobrego bytu mieszkańców stolicy. Ale przed rewolucyją Lipcową, w r. 1830, każdy mieszkaniec wydawał na rok 1,020 franków odtąd zaś tylko po 900 fr., co beżwątpienia jest dowodem upadku dochodów więcej niż o $\frac{1}{10}$. Jasna zatem rzecz, że za czasu Burbonów klasy rzemieślnicze były dostatniejsze i że od rewolucyi Lipcowej mieszkańcy Paryża w ogóle na dochodach ucierpieli.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{6}{18}$ Grudnia.

Na Londyn	na 3 m. pens 10 $\frac{5}{8}$.
— Hamburg	— 65 d.sz. bko.
— — — — —	— 3 m. — 9 $\frac{9}{61}$.
— Paryż	— 70 d. cent.
— — — — —	— 3 m. — 111 $\frac{1}{2}$.
— Amsterdam	— 65 d. censów
— — — — —	— 3 m. — —
Dukat stary	10 r. 45 k.
Rubel złoty	3 — 72 —
— srebrny	3 — 60 —

Londyn 3 Grudnia. Kons. 88 $\frac{1}{2}$; Ross. 102 $\frac{1}{2}$.

Paryż 4 Grudnia. 5 $\frac{1}{2}$ renty 103 fran. 50 cent. 3 $\frac{3}{4}$
76 fr. 25 cent. (G. H. P. R. G.)

Warszawa 6 Grudnia. Listy zastawne 91, Obligacye
udz. 372.

Wzmianki.

RYS GŁÓWNYCH PRZEMIAN W PRZYWILEJU KOMPANI
WSCHODNIO-INDYJSKIEJ.

Donieśliśmy w swoim czasie, iż podczas ostatniej Sessyi Parlamentu Angielskiego potwierdzonymi został przy-

wilej kompanii Wschodnio-Indyjskiej, z ważnemi przemianami w jej zasadach i celu. Oto są główne różnice między nowym a dawnym przywilejem.

Podług dawnego przywileju, kompanija ta była w istocie handlową a tylko tymczasowie polityczną i samowładną; albowiem nazywała się *Zjednoczona kompanija negocyantów Angielskich, handlujących w Indyach-Wschodnich*. Teraz cel jej, jako towarzystwa handlowego, został całkowicie usunięty i kompanija stała się przeto środkiem politycznym do rządzenia Indya, wydziałem ogólnego Zarządu Wielkiej Brytanii. W poczet jej obowiązków wchodzi nadzor nad większą częścią zamorskich posiadłości Anglii, mianowanie Gubernatorów i urzędników do posiadłości Angielskich na Wschodzie, i przestrzeganie korzyści towarzystwa akcyonistów, dawnych członków kompanii, zabezpieczając regularną wypłatę należnej im dywidendy z gruntowych dochodów Indyi. Odtąd kompanija nie może mieć magazynów, towarów lub okrętów kupieckich; nie powinna puszczać się na przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe; nie ma prawa utrzymywać swych reprezentantów w Kantonie w osobie superkargów, a w Indyach w osobie prokonsulów i deputatów, co do potęgi równych Monarchom; słowem, nazawsze wyprowadzona jest ze swego sklepu i kantoru, dla zajęcia udzielnego trouu i kierowania sterem rządów Indyj.

Od czasu nastania aktu 1813 r., przez który każdy prywatny kupiec dopuszczony został do spółubiegania się s kompaniją Wschodnio-Indyjską, widać już było że handel jej szedł ze stratą i że korzyści, jakie jeszcze mieć mogła, wypływały jedynie z monopolium jej handlu s Chinami. Podług jej twierdzenia, dochody s tego monopolium wystarczają nie tylko do wypłacenia dywidendy, ale nawet z reszty ich wypłaca się dług oparty na jej dobrach ziemskich w Indyi. Nie można przypuścić ażeby kompanija wyłączna, płacąc drogo za przewoz towarów i utrzymując w Kantonie superkargów, s pensją od 7 do 8,000 f. sterl. na rok, mogła działać z oszczędnością, a przeto należy przyznać, że większa część tego ogromnego zysku jaki miała w handlu s Chinami, była, na mocy dawnego przywileju kompanii, niesłusznie u narodu Angielskiego wydartą.

Ta przemiana zmusza kompaniją do sprzedania całej własności handlowej, zapasów żywności, towarów, okrętów i magazynów. Pieniądze, które s tej sprzedaży będą zebrane, przejdą pod rozporządzenie kompanii, działającej już w imieniu Króla, na potrzeby rządu Indyjskiego, to jest na opłatę długów opartych na jej nieruchomościach w Indyi, lub na pokrycie kosztów i wydatków w różnych tamecznych zakładach cywilnych i wojskowych. Wyłączy się tylko s tej summy 2,000,000 f. sterl. które mają być umieszczone na procent, składany w celu całkowitego wykupna długu 1784 r. Tymczasem zaś dywidenda 10½ proc. od kapitału powinna być wypłaconą z dochodów gruntowych Indyj, które powinny się pomnożyć po spieniężeniu majątku handlowego.

W zewnętrznym składzie Zarządu Indyj nie zrobiono wielkich przemian. Izba akcyonistów, czyli właścicieli, po-

zostanie, i podawnemu będzie używała przywileju wybierania Dyrektorów. Prawo rozdawania posad administracyjnych zostawione także Izbie Dyrektorów, która posiada zwierzchnią władzę, za wiedzą i pod dozorem, jak i przedtém, komisji Spraw Indyjskich. We wzajemnych obowiązkach i prawach Izby Dyrektorów i pomienionej komisji zrobione są niektóre przemiany; a mianowicie: rozszerzone zostały obowiązki tej komisji względem przezierania depeszów przeznaczonych do Indyj, i względem rozdawania posad i usuwania urzędników tamecznych, tudzież powiększono jej władzę i dozór nad zarządem Kollegium Hejtesburskiego, w którym kształci się młodzież przeznaczona na cywilnych agentów do Indyi.

Ale w wewnętrznym systemacie Zarządu Indyj, a zwłaszcza względem stosunków pomiędzy mieszkańcami Anglii a tamecznemi, zaszyły nader ważne przemiany i należy oczekiwać jeszcze większych w tym względzie ulepszeń.

Prezydencya Fort-William (w Kalkucie), za nadto obszerna na jednego gubernatora i na jeden rząd miejscowy, zostanie rozdzieloną na dwie części, to jest: na Prezydencyą Fort-William w Bengalu i na Prezydencyą Fort-Agra, obejmującą środkowe prowincje. Tym sposobem władza Gubernatora Indyj, oswobodzona od części swych obowiązków, będzie mogła swobodniej działać na wszystkie inne Prezydencje i kraje Indyj.

W art. 39 tego aktu powiedziano: Główny nadzor, zarząd i kontrola wydziału cywilnego i wojskowego wszystkich prowincyj i dochodów, które przedtém należały do Kompanii, porucza się Jeneralnemu Gubernatorowi i jego czterem Radcom. Jeneralny Gubernator i Rada jego mają prawo stanowienia praw dla całej Indyi, i z działań swych zdają sprawę Izbie Dyrektorów i Komisji Spraw Indyjskich, które mogą unieważniać lub odmieniać ich postanowienia.

Względem obecnego prawodawstwa Indyj żadne bezpośrednie ulepszenia nie były proponowane; lecz w jednym z artykułów aktu przepisano ustanowienie Komisji w celu rospatrzenia i w prowadzenia powszechnego systemu praw sądowych i policyjnych, któreby obowiązywały zarówno Europejczyków i krajowców, odpowiednio do wyznania i obyczajów obu narodów.

Podług dawnego przywileju Kompanii, Indye Wschodnie zamknięte były równie dla Anglików nienależących do kompanii, jak i dla nieprzyjaciół Anglii, wyjąwszy przypadki kiedy Dyrektorowie udzielali szczegółowego pozwolenia na wylądowywanie towarów lub na mieszkanie w krainach im podwładnych. Podług nowego zaś aktu, wszyscy Anglicy mają prawo wieść towary do wszystkich portów i komór celnych Indyj, przejeżdżać środkowe prowincje i zostawać w nich na mieszkanie, z małemi wyjątkami, które bezwątpienia wkrótce będą usunięte.

Lecz najważniejszy jest artykuł, w którym zmieniono dawną politykę Angielską względem Indyj, przez postanowienie, iż nikt s krajowców ani Anglików, tam zamieszkałych, nie może być pozbawianym prawa do miejscowych urzędów s przyczyny swego wyznania, miejsca pobytu, pochodzenia i koloru.